

Mistrzowie trudnego wyrazu AD' 2024

Napisano dnia: 2024-06-06 21:33:19



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). Ponad siedemdziesięcioro uczestników zgromadziło powiatowe dyktando nawiązujące do 20-lecia przynależności Polski do Unii Europejskiej. Przystąpiły do niego uczennice i uczniowie starszych klas szkół podstawowych oraz ze szkół średnich. Pisali tekst przygotowany przez polonistki Elżbietę Myślińską, Elżbietę Kurosz i Justynę Manię.



Potrzeba było czasu na sprawdzenie efektów dyktanda, które w miniony poniedziałek odbyło się w Szkole Podstawowej imienia Władysława Reymonta w Kłodzku. Do łatwych nie należało, bo trzeba było wykazać się wiedzą o tym, gdzie postawić np. "rz", a gdzie "ż", jak napisać coraz częściej używane zwroty związane z internetem, gdzie postawić przecinek, a gdzie wielką literę. Zresztą tekst będący przedmiotem konkursu brzmi tak:

„Czymżeż byłaby Europa bez Polski?”

„Pierwszego maja dwa tysiące czwartego roku Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Tego dnia unijne członkostwo uzyskali także: Cypryjczycy, Czesi, Estończycy, Litwini, Łotysze, Maltańczycy, Słoweńcy i Węgrzy. Było to arcytrudne, bo największe w historii, rozszerzenie wspólnoty. Polacy nigdy nie pogodzili się z życiem za „żelazną kurtyną”, wyrazem tego były narodziny „Solidarności”, która dała impuls przemianom w całej Europie Środkowo-Wschodniej i przywiodła Rzeczpospolitą na powrót do Europy. Nie szczyły marzenia mężów stanu oraz zwykłych ludzi zasługujących na miano bohaterów. Bezsprzecznie należałoby hucznie uczcić dwie dekady Polski w strukturach tejże wspólnoty’.

Wpółprzymna, znużona podróżą dwudziestoipółletnia Hortensja wygoogłała (wygoogłała) sobie ten okolicznościowy artykuł i z przyklejonym do wysłużonej motoroli spojrzeniem ruszyła żwawo spod wrocławskiego dworca. Smartfon smużył i wiesział się, stąd zwarzona mina urodzonej hażanki, a Polki po kądzieli, wystrojonej w odzież lilaróż oraz ultrabłękitne sneakersy. Nie mogła chętnie się wiedzą przed chwackim Maltańczykiem Hugonem, lajkować, hakować i być online (on - line) na Fejsie. Megahorror dla przedsiębiorczej zetki, nieznanącej świata sprzed istnienia Internetu, przyzwyczajonej do nieograniczonego dostępu do informacji i możliwości komunikowania się z całym światem. Co i rusz potrzebowała nie najsprawniejszym urządzeniem, powodując zrywanie się z hurkotem stada żarłocznych gołębi, którym towarzyszyły hoże jerzyki. Dziewuszka zniecka zahaczyła czubkiem super hiper modnego obuwia o porzuconą pośrodku trotuaru elektryczną hulajnogę. „To nie drobne faux pas, ale przestępstwo!”- krzyczało wniebogłosy rozżalone nieboże.

Ni stąd, ni zowąd z naprzeciwka przytruchtał nieduży, lecz żarliwie szcękający piesek. Trzymający go na smyczy kruczoczarny młodzian, nie wyhamował i zderzył się z nikomu niewadzącą dziewczyną. Naówczas śnieżnobiała psina zamerdła swoim miniogonkiem i czmychnęła na skos w rozłożyste krzewy hortensji. Uroczą Daisy stanęła z gracją na tylnych łapkach, a dwie przednie podniosła do ócz i przymrużywszy raz jedno, raz drugie ślepkę, z lekka dysząc, spoglądała na swego opiekuna i nieznajomą.

„ Hejże, co robisz?!” - zażądała wyjaśnień młódka.,, Sory, bardzo mi przykro ” - burknął nieco zmieszany.,, Mam na imię Milan, a to mój czworonożny druh.” Chłopak podał dziewczynie rękę i pomógł jej wydostać się spod jednoślada, którym została co nieco przygnieciona. „Hortensja” -

odburknęła zniesmaczona pannica, oczekując wylewnych przeprosin, zwłaszcza, że ta megamiłośniczka wrażeń odczuwała dwuipółgodzinne, nie najprzyjemniejsze ssanie w żołądku, a jak na razie nie miała z kim wybrać się na obiad. Nie zaszkodziłoby wszakże wtrącenie nawet małomięsnego fast fooda, byleby w towarzystwie. I tak oto ta urocza europejska para, zauważywszy nomen omen nieopodal modną restaurację opatrzoną trzema gwiazdkami Michelin, postanowiła wejść w jej podwoje. Tak więc nasza hażanka i Milan, który okazał się być z pochodzenia Słoweńcem, poniechawszy sporów, pochylili swe głowy nad menu. A tam istny międzynarodowy miszmasz, gdyż właścicielka tego lokalu, skądinąd znana w kulinarnym świecie celebrytka, postanowiła uczcić dwudziestolecie wstąpienia Polski i innych krajów do Unii Europejskiej, podając swoim gościom jotę lub rozplywający się w ustach półtwardy ser halloumi, a na miłośników Węgier czekał bogracz i langosz. Skończywszy tę iście królewską fetę, okraszoną horrendalnie wysokim rachunkiem, Hortensja i Milan rozstali się pod pomnikiem Fredry przy dźwiękach wygrywanej na ukulele „Ody do radości”. Europo, witaj nam!”



Mistrzami Ortografii 2024 zostali **Ida Antonik** ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Kłodzku, **Maja Szymkowiak** ze Szkoły Podstawowej im. Wł. St. Reymonta w Kłodzku, **Maja Piątkiewicz** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kłodzku, **Marta Piłat** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kłodzku. Współzawodniczyli uczniowie i uczennice z Kłodzka, gminy wiejskiej Kłodzko, Polanicy-Zdroju i in. Statuetki, dyplomy i nagrody wręczyli **Mariola Huzar** - dyrektorka Biblioteki Publicznej Gminy Kłodzko, **Klaudia Lutosławska-Nowak** - wicedyrektorka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku i **Krzysztof Szkudlarek** - dyrektor Szkoły Podstawowej im. Władysława Stanisława Reymonta w Kłodzku. Patronat honorowy nad wydarzeniem pełnił wójt gminy Kłodzko **Zbigniew Tur**.

Zorganizowanie sprawdzianu z udziałem tak licznej grupy uczestniczek i uczestników było możliwe w ramach projektu pn. „8. Edycja Powiatowego Dyktanda o tytuł Mistrza Ortografii 2024”, którego organizatorem wiodącym była Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko zs. w Ołdrzychowicach Kłodzkich.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA

